

Protokół Nr .../2025

**ze wspólnego posiedzenia Komisji Zdrowia, Uzdrowiska, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego,
Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego, Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki oraz
Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich
z dnia 9 września 2025 r.**

Na posiedzeniu obecni według załączonych list obecności.

Porządek posiedzenia

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Monitoring placów zabaw- omówienie wyników spotkania z wykonawcą monitoringu miejskiego, analiza możliwości realizacji inwestycji oraz perspektywa rozbudowy monitoringu miejskiego.
4. Projekt świetlicy modułowych- propozycje związane z opracowaniem dokumentacji projektowej dla poszczególnych sołectw, możliwość adaptacji projektu świetlicy modułowej w Botkunach.
5. Przebudowa drogi od corso do ul. Jeziorowej- omówienie zakresu oraz możliwości realizacji inwestycji.
6. Pumptrack + monitoring i oświetlenie łącznie z Green Velo - omówienie zakresu przedsięwzięcia.
7. Wolne wnioski
8. Zamknięcie posiedzenia

Porządek posiedzenia po wprowadzonych zmianach:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Monitoring placów zabaw- omówienie wyników spotkania z wykonawcą monitoringu miejskiego, analiza możliwości realizacji inwestycji oraz perspektywa rozbudowy monitoringu miejskiego.
4. Projekt świetlicy modułowych- propozycje związane z opracowaniem dokumentacji projektowej dla poszczególnych sołectw, możliwość adaptacji projektu świetlicy modułowej w Botkunach.
5. Przebudowa drogi od corso do ul. Jeziorowej- omówienie zakresu oraz możliwości realizacji inwestycji.
6. Pumptrack + monitoring i oświetlenie łącznie z Green Velo - omówienie zakresu przedsięwzięcia.
7. Omówienie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Gołdap dotyczących budżetu obywatelskiego.
8. Wolne wnioski
9. Zamknięcie posiedzenia

Do pkt 1

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki Zbigniew Makarewicz.

Powitał członków komisji, pracowników urzędu, gości oraz media.

Do pkt 2

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz przedstawił porządek posiedzenia.

Przewodniczący 4 Komisji, tj. Zbigniew Makarewicz, Marcin Urzędowski, Tomasz Popławski, Maciej Kordjak złożyli wniosek w sprawie zmiany porządku posiedzenia poprzez zmianę pkt 7 na brzmienie: "Omówienie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Gołdap dotyczących budżetu obywatelskiego" i tym samym przesunięcie kolejnych punktów wg numeracji.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz poinformował, że posiedzenia Komisji Rady Miejskiej są ogólnodostępne. Ponadto ich przebieg jest utrwalany w formie audiowizualnej, a nagrania z posiedzeń komisji są udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gołdapi oraz na platformie e-sesja. Tym samym stają się one dostępne dla każdego zainteresowanego.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz poddał pod głosowanie wniosek w sprawie zmiany porządku posiedzenia poprzez zmianę pkt 7 na brzmienie: "Omówienie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Gołdap dotyczących budżetu obywatelskiego" i tym samym przesunięcie kolejnych punktów wg numeracji.

W głosowaniu jawnym wszystkie Komisje przyjęły zaproponowany wniosek.

Do pkt 3

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że 1 sierpnia odbyła spotkanie z wykonawcą monitoringu miejskiego, firmą Suwar z Suwałk. Spotkanie dotyczyło możliwości rozbudowy istniejącego monitoringu o dodatkowe miejsca. Chodziło dokładnie o Pumptrack, o plac zabaw 'Hasankę' oraz plac zabaw na Osiedlu I. Problemy, jakie się pojawiły w związku z realizacją inwestycji to przede wszystkim brak możliwości rozbudowy ze względu na brak światłowodu w tych miejscach i brak jakiegokolwiek zasilania. Kwestia jest taka, że przystępując do monitoringu, można zrobić tzw. monitoring radiowy. Do tej pory próbowano już takich systemów i były bardzo zawodne ze względu na to, że sieć się po prostu zawieszała i monitoring nie był skuteczny. Propozycja ze strony urzędu jest taka, aby w chwili obecnej, opracować dokumentację projektową rozbudowy monitoringu, dokładnie światłowodu, doprowadzenie do tych miejsc, które są na terenie całego miasta, które będą newralgiczne i których będzie chęć monitorowania. W przyszłym roku przystąpić do poszukiwania środków na realizację, bądź rozpocząć realizację z własnych środków budżetu sieci światłowodowej oraz możliwości zamontowania monitoringu w tych właśnie miejscach.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w przyszłorocznym budżecie pojawi się furtka sfinansowania tego ze środków małopkowych, korkowych. GKRPA przyczynia się do rozbudowywania monitoringu w newralgicznych miejscach. Posiada już informację, że można sfinansować rozbudowę monitoringu i w przyszłorocznym budżecie chcieliby zabezpieczyć kwotę właśnie z 'korkowego' 200 000,00 zł na rozbudowę

monitoringu. Nie można za to wykonać dokumentacji. Niektóre gminy w Polsce tak to realizowały. Jest możliwość sfinansowania rozbudowy monitoringu celem poprawienia bezpieczeństwa i uniknięcia różnych działań w tych miejscach, a jest to poparte wieloma zgłoszeniami policji i służb mundurowych, że w tych miejscach alkohol jest spożywany.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień -Kisielevska zapytała, jaka kwota jest zabezpieczona w budżecie na ten cel.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że 30 000,00 zł.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień -Kisielevska zapytała, czy z tych środków nie można by było na dzień dzisiejszy sfinansować dokumentacji projektowej.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że nie jest w stanie na chwilę obecną oszacować kosztów, bo to zależy od zakresu. Jeżeli będzie to zakres tylko i wyłącznie 'Hasanki' to urząd jest w stanie wykonać dokumentację projektową. Jeżeli rozbuduje się zakres o inne miejsca, co raczej byłoby wskazane to będzie ciężko z finansowaniem.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień -Kisielevska zapytała, dlaczego spotkanie było dopiero 1 sierpnia w sprawie tego zadania.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że ze względu na to, że wcześniej były inne zadania realizowane.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zapytał, jakie inne miejsca, ile ich jest i które to są miejsca, czy dopiero będzie to przedmiotem analiz.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że rozmawiano na temat pumtracka i placu zabaw na Osiedlu I. Problem tam jest taki, że ostatni monitoring, od którego trzeba rozbudowywać całą sieć, jest przy Lidlu. Do 'Hasanki' jest blisko. Jeżeli chodzi o Osiedle I to już będą uzgodnienia z Zarządem Dróg Wojewódzkich, z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, bo gdzieś trzeba będzie puścić światłowód. Jeżeli chodzi o pumtrack, kamera jest przy kościele i od tego miejsca trzeba będzie puścić całe okablowanie.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że to było w założeniu na ten rok. Pytał, czy o inne miejsca, oprócz tych wskazanych. Były tylko wybrane te najbardziej newralgiczne miejsca, w których najczęściej dochodziło do incydentów, aczkolwiek takich miejsc też jest więcej.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że chcieli poddać pod dyskusję głównie te trzy lokalizacje. Na Osiedlu I będzie pewnie ogromny koszt położenia instalacji światłowodowej, bo będzie to daleka odległość. Spotkali się na Komisji, żeby wskazać, które pozycje ująć, czy to w zapytaniu ofertowym, czy to w przetargu. Forma jeszcze będzie ustalona i wtedy urząd mógłby te dwa miejsca zaprojektować, a w przyszłym roku spróbować to sfinansować z 'korkowego', bo jest taka możliwość.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że jeśli można to sfinansować z 'korkowego' i zrobić porządnie, to uważa, że trzeba podejść do tego tematu. Te miejsca, nie wymagają stałego nadzoru wizyjnego, ma na myśli przez oglądanie np. przez Straż Miejską, czy pracownika ochrony. Na początek dobrą

propozycją i wyjściem byłoby, aby wstawić tam kamery, które będą rejestrowały to lokalnie, czyli na przykład na kartę SD. Jako klub chcieliby taką kamerę jedną testową na przykład zamontować. Tylko podejrzewa, że potrzebują zgody z urzędu. kamera we własnym zakresie zostałaby zamontowana, dane przekazane by były do urzędu, żeby zobaczyć, czy to się sprawdzi. Jeżeli by się sprawdziło, to można byłoby wtedy montować w innych wielu miejscach gminy. Taka kamera mogłaby też być podglądana online, bo są na kartę SIM, więc jeżeli urząd na przykład ma jakieś karty SIM wolne to byłaby możliwość w danej chwili podglądu. Uważa, że takie rozwiązanie tymczasowe albo testowe byłoby dobrym rozwiązaniem, tylko kwestia tego, czy burmistrz i urzędnicy wyrażą zgodę, żeby taki test zrobić.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że urząd ma taką kamerę dostępną na dzień dzisiejszy. Jest zamontowana na wykopalisku archeologicznym pod Piękną Górą, żeby przeciwdziałać różnym działaniom niepożądanym i mieć sprawców tych zdarzeń. Spróbują może sami taką kamerę zamontować, żeby nie było tego problemu przetwarzania danych osobowych i podmiotów przetwarzających, podmiotów uprawnionych. Zapytał, w którym miejscu w pierwszej kolejności, czy na Osiedlu I, bo to jest najdalej odległa okolica.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że taką z możliwością nie tylko ładowania poprzez panel, ale również doładowania w momencie włączania latarni. Zamontowałby standardową fotopułapkę, która ma własną pamięć, jest w stanie jakiś czas nagrywać i w takiej formule można to na dzień dzisiejszy zrobić. Klub szukał takich kamer i wysłał propozycje, co można by było zamontować. To byłby koszt 200 - 250 zł.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zapytał, czy w tym momencie urząd projektuje 'Hasankę' i pumtrack. Po zapytaniu ofertowym poznane zostaną całkowite koszty i zostaną radnym przekazane. Może być taka jest sytuacja, że wykonawcy złożą dużo wyższe oferty, bo jest to też sieć, trzeba wyrysować w mapy, ale takie zapytanie zostałoby przygotowane.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielewska zapytała, czy w ramach 30 000 zł, które są w budżecie.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że tak a jeżeli kwota będzie przewyższała zaplanowaną kwotę to zwrócą się do radnych i może uda się wspólnymi siłami dołożyć i przesunąć środki, aby to zrobić kompleksowo.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że jeżeli okaże się, że za 200 zł można mieć jeden punkt monitorujący dany teren, to pytanie, czy jest sens brnąć w dziesiątki albo i setki tysięcy, żeby dostawić dwie, czy trzy kamery, kiedy za te środki można byłoby pokryć kilkanaście, kilkadziesiąt punktów. Trzeba dać czas na weryfikację propozycji złożonej przez radnego Zbigniewa Makarewicza, żeby zobaczyć, czy w ogóle iść w temat monitoringu kablowo-światłowodowego, czy jednak zmienić to na rozwiązanie, o którym rozmawia się aktualnie.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że jestem za tym, żeby najpierw spróbować testowo powiesić kamery i zobaczyć, czy się sprawdzą. Nawet jeżeli wytrzyma to rok, dwa, to i tak się okaże, że takich kamer można już kupić dużo więcej, niż w tej chwili inwestować w infrastrukturę światłowodową i energetyczną. Chyba, że przy okazji byłyby robione jakieś linie energetyczne, czy latarnie, czy cokolwiek innego.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że podchodząc do tematu monitoringu placów zabaw, głównym aspektem, nad którym też się zastanawiali, była po prostu obsługa monitoringu. Chcieliby spiąć cały monitoring, żeby podpiąć to i rozbudować gminny monitoring, żeby nie tworzyć dodatkowych jednostek. Ktoś to musi obsługiwać, sprawdzać. Propozycję radnych można przetestować i zobaczyć, jak to będzie działało.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że wspomniana kamera nadaje się do transmisji cały czas, tylko że umowy na kartę SIM kosztowałyby sporo. Podejrzewa, że już w tej chwili jest kłopot z oglądaniem tego, co jest w tej chwili, bo to też musi być i wielkość obrazu, i ilość kamer jaką jeden pracownik może obsługiwać. Chodzi bardziej o to, że jeżeli coś się by wydarzyło. Sama sytuacja tego, że jest obiekt monitorowany działa na ludzi. Wystarczy, że będzie możliwość odtworzenia tego w momencie zdarzenia. Zaproponował poczekanie na pieniądze z tzw. 'korkowego', a tu przeznaczyć na test tych kamer, bo możliwe, że nie te, może będą lepsze za 1500 zł, które wytrzymają dłużej.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że aby w przyszłym roku móc wykonać monitoring z 'korkowego' to musi być przygotowana dokumentacja. Dokumentacji nie można sfinansować z 'korkowego', nie ma tam takiej możliwości, można zainwestować w sprzęt. Żeby w przyszłym roku takie zadanie zostało wykonane, musi być przygotowana dokumentacja pod rozbudowę monitoringu. W przyszłości będzie zależało na tym, żeby osoby pracujące w punkcie obserwacji monitoringu, miały dostęp do większości kamer, bo zdarzenia wykrywane na bieżąco są przekazywane do Komendy Powiatowej Policji. Projektowana jest rozbudowa modernizacji monitoringu na tętni i pijalni w ramach projektu. Wystąpiono do podmiotu dostarczającego światłowód do instytucji publicznych, żeby ta nitka światłowodu, która kończy się za hotelem Ventus, została doprowadzona do plaży miejskiej, ale także do kompleksu uzdrowskiego. Monitoring jest już projektowany ze względu na problemy techniczne, bo monitoring radiowy w tamtym miejscu dość słabo działał. Będzie to monitoring na kablu i kabel będzie już zaprojektowany, łącznie z wyjściem pod przyszłościowe zadania inwestycyjne, czy to pod monitoring placu zabaw i innych terenów.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zapytał, czy na ulicy Różanej nie ma infrastruktury światłowodowej. Było planowana w zeszłym roku doprojektowanie linii elektrycznej do oświetlenia. Zapytał, czy ten projekt został wykonany, czy nie został wykonany.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że rozbudowa oświetlenia została wykonana, dokumenty i wszystkie pozwolenia są w posiadaniu Urzędu. Jeżeli chodzi o rozbudowę monitoringu miejskiego to musi być odrębna sieć światłowodowa, która ma razem ze sobą zasilanie. W momencie braku prądu, kamery mają swój UPS i cały czas działają.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że na dzień dzisiejszy monitoring jest tylko dostępny w Urzędzie Miejskim w Gołdapi. Nie jest ten sygnał przesyłany do Komendy Powiatowej Policji, nie mają podglądu do tego monitoringu, ze względu na koszt doprowadzenia kabla światłowodowego do Komendy Powiatowej Policji.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że w momencie, kiedy był instalowany światłowód, był to duży projekt Urzędu Marszałkowskiego, później z rozbudową tego szkieletu o lokalne historie i wtedy były środki na doprowadzenie światłowodu do instytucji publicznych. Szkoła u w Galweciach dostała skrzynkę i światłowód, chociaż nikt inny nie miał jeszcze przez długie lata, zanim to zaczęło potem rozprzestrzeniać się na indywidualnych mieszkańców. Zapytał, czy wtedy była możliwość i jeżeli tak, to dlaczego nie skorzystano z tego, żeby te światłowody porozprowadzać. Teraz będą generowane ewentualne duże koszty, żeby uzbrajać miasto w infrastrukturę, która była rozprowadzana i która była dofinansowywana. Może są jakieś instrumenty finansowe, z których można pozyskać środki na dozbrojenie w tą infrastrukturę miasto i obiekty użyteczności publicznej. Koszty są duże i jeżeli ma się ponosić aż tak duże koszty, to czy nie warto zastanowić nad zupełną zmianą i wycofaniem się z tego, co jest i przerobieniem całej infrastruktury monitoringowej na tańszą. Być może bardziej zawodną, ale w efekcie i tańszą w utrzymaniu, tańszą w wymianach ewentualnych uszkodzonych sprzętów. Zamawiał do świetlicy w Galweciach kamery, żeby monitorować teren - 8 sztuk z rejestratorem za 1500 zł, bezprzewodowym Wi-Fi, więc może jednak po prostu przemyśleć to i zmienić w ogóle sposób monitorowania miasta. Jest tylko w urzędzie, nie ma możliwości, żeby policja miała podgląd. Koszty kolejnych punktów są duże i jest to przestarzały monitoring. Monitory dalekie są od jakości, doskonałości na dzisiejsze czasy, więc może zastanowić się nad zmianą systemu monitoringu, bo koszty są nieadekwatne do ewentualnych nawet korzyści z tego monitoringu. Jeżeli ma być wydatkowane 100 000,00 zł na trzy kamery, to pytanie, czy nie lepiej jednak ponosić kosztów napraw tych zniszczonych rzeczy.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że czy brano pod uwagę wymianę istniejącego monitoringu. Ma na myśli same kamery. Zapytała, czy ta linia, która jest położona doziemnie spełniałaby kryteria, żeby zainstalować kamery o dużo większej rozdzielczości po to, żeby można było czytywać obrazy. Czasem jest problem z identyfikacją osoby i niektóre sprawy, chociażby uszkodzenia mienia, kończą się po prostu fiaskiem.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że monitoring jest na bieżąco rozbudowywany. Jeżeli jest jakaś wadliwa kamera to jest wymieniana. W ubiegłych latach były zamontowane rejestratory tablic rejestracyjnych na wjazdach do miasta. Tablice są dzisiaj spisywane i jest taka baza dedykowana. Jeżeli pracownicy monitoringu zgłaszają nam jakieś uwagi i problemy to największe są z zadrzewieniami. Na jesień będzie spora ilość gałęzi przycinana, żeby monitoring był widoczny. Co do jakości kamer, zapyta się pracowników, czy jest taka potrzeba. Jeżeli jest taka potrzeba to te kamery też można sukcesywnie wymieniać.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że zależy ile kosztuje projekt, bo jeżeli on miałby się przydać w przyszłości to powinni się ten projekt stworzyć. Jeżeli sam projekt ma kosztować ponad 30 000,00 zł to nie wie, czy dla 2 kamer jest sens wydawać. Za 30 000,00 zł to można kupić 100 kamer w przyszłości.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że wydział inwestycji zrobi takie szacowanie i do radnych informacje z szacowania wyśle.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że podejrzę link do tego, co można ewentualnie spróbować. To jest najtańsza opcja, ale można też poszukać trochę droższej.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedział, że w związku z tym, że ma być zakupiona kamera testowa, zapytał, ile to potrwa. 30 000,00 zł jest w budżecie i jeżeli do końca roku będzie trwało zamontowanie tej jednej kamery testowej na tą kartę SIM to nie zostaną wydane środków w ogóle. Zapytała, czy się nie zastanowić nad tym, żeby wymienić istniejący już monitoring w postaci tylko i wyłącznie tych kamer, które są na górze, żeby pieniądze po prostu zostały w jakikolwiek sposób wykorzystane. Zapytała, czy za 30 000,00 zł jest szansa na to, żeby kilkanaście kamer w mieście wymienić na kamery o dużo większej rozdzielczości.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że jest taka szansa, natomiast kwestia jest taka, że kamery radiowe ktoś musi obsługiwać. Będzie karta, która rejestruje przez miesiąc a później ten rejestr trzeba będzie wyczyścić.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że kamera, tak jak każdy rejestrator, się nadpisuje i mowa tylko o takiej sytuacji takiej, że ktoś zgłasza, że na pumptrucku jest zniszczona ławka po nocy. Jeżeli będzie karta SIM to ktoś bierze odczyty z tej kamery i nie czeka miesiąca na to, żeby szukać zdarzenia. Jeśli ktoś chce to może te zdarzenia spisywać, wczytywać w inne miejsca.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że pewnie dobrym pomysłem byłaby wymiana kamer, aczkolwiek nie to było ideą tego punktu i tego zapisu w budżecie. Jeżeli się okaże, że ta opcja testowa nie zdaracji to będzie po prostu niezrealizowane zadanie w budżecie. Środki nie przepadną, środki pójdą na zmniejszenie deficytu. Chyba, że jest faktycznie pilna potrzeba wymiany jakiejś konkretnej kamery, no to wtedy można się pochylić nad tym i poszukać pieniędzy, ale pewnie gdzie indziej. Jest daleki od tego, żeby jakiegokolwiek zmiany w zaplanowanych zadaniach, w ciągu roku ponownie zmieniać i przesuwać te środki na inne cele, tylko dlatego, że się okazuje po siedmiu, czy ośmiu, dziewięciu już prawie miesiącach, że czegoś nie jest się w stanie zrobić. Był czas, żeby to zrobić. To nie były jakieś strasznie skomplikowane zadania, więc zadania, które nie zostaną zrealizowane, będą po prostu niewykonaniem części budżetu.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że klub posiada takie kamery, przekaże je do urzędu, a z tej kwoty w budżecie to po prostu urząd zamontuje je, zainstaluje karty SIM i inne rzeczy, które będą potrzebne.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że sprawdzi to pod względem prawnym.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że prześlą jako darowiznę.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że ustalą szczegóły, sprawdzą sprzęt i ewentualnie się skontaktują.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, żeby biuro prawne sprawdziło możliwość przekazania darowizny przez klub radnych dla urzędu. Kamery są zakupione, gotowe do użycia.

Do pkt 4

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że 31 lipca mieli spotkanie z sołtysami, na którym przeanalizowano możliwości oraz zapotrzebowanie na świetlice modułowe. Zapotrzebowanie jest w sołectwie Niedrzwica, w Wilkasach, w Rożyńsku Małym, we Wronkach oraz w Juchnajciach. W tym momencie w budżecie zabezpieczono 149 200,00 zł. Projekt świetlicy modułowej w tamtym roku kosztował 30 000,00 zł. Projekt adaptacji gotowego projektu to koszt w granicach 50 000 zł.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że Rożyńsku Małym urząd jest na etapie uzyskania zgody od KOWR, że można przejąć budynek w pomieszczeniach szeregowych. Wydział wystąpił z warunkami zabudowy na ten budynek. Prawdopodobnie, jeżeli udałoby się uzyskać dokument od KOWR, można od nich też otrzymać środki na modernizację tych pomieszczeń. W Rożyńsku można by było ze środków zewnętrznych taką świetlicę po przejściu wszystkich procedur wykonać. Jest to nieduże pomieszczenie, ale funkcję społeczną spełniłoby.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że sołtys Rożyńska niekoniecznie była ukierunkowana na to, żeby to pomieszczenie pozyskać, bo tam sąsiedzi podobno już mają pretensje i mogą mieć problemy.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jest możliwość, zobaczy jak warunki zabudowy właśnie pójdą, bo jak będzie dokument, który określi jak sąsiedzi też do tego podejść. Jest tam działka na której można by było taką świetlicę zaprojektować, ale będą to już dużo wyższe koszty i nie dostaną dofinansowania z KOWR. Istnieje szansa bezkosztowo zaadoptować pomieszczenia na dole, ponieważ one na dole tylko będą spełniały możliwość świetlicy, a górna przestrzeń byłaby normalnym strychem, czyli taką przestrzenią magazynową. Na dole można by było zaprojektować duże pomieszczenie, źródło ciepła. W tym budynku nie ma grzejników, bo zniknęły. Jest tam koło gospodyń wiejskich a budowa świetlicy na pewno będzie to dłuższy okres czasu, a w szybkim czasie te pomieszczenia można było zaadaptować. Mieszkańcy wystąpili z zakupem działki, którą sołtys chciałaby, żeby była przeznaczona na rezerwy inwestycyjne w sołectwie. Jak nie na świetlice to pewnie na mieszkanie będą chcieli tę nieruchomość przejąć.

Członek Komisji Marek Zajączkowski powiedział, że umknęła świetlica w Mażuciach.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że jest tam stara hydrofornia. W tamtym roku zrobili podejście, żeby zrobić projekt adaptacji starej hydroforni na świetlicę wiejską. Same koszty dokumentacji projektowej plus wykonanie to są ogromne koszty. Na spotkaniu była propozycja, że rezygnują ze świetlicy w Mażuciach, jeżeli powstanie świetlica w Rożyńsku.

Członek Komisji Marek Zajączkowski powiedział, że nie wie, dlaczego takie słowa padły. To był szalony jakiś pomysł sołtysa z Mażuć. Rozmawiał z ludźmi z Mażuć i oni są oburzeni. Na wcześniejszych spotkaniach odnośnie świetlic, świetlice, które mają powstać w Niedrzwicy i w Mażuciach to miały być dla danego rejonu, dla sołectw ościennych, które mogłyby skorzystać z tej świetlicy. Do świetlicy w Mażuciach miałby być przypisane sołectwo Łobody, Juchnajcie. Wiedziałem o tym, że budynek po hydroforni nie nadaje się do zrobienia w tym miejscu

budynku świetlicy, natomiast chce, żeby ta lokalizacja została przywrócona do budowy w przyszłości w tym miejscu świetlicy modułowej.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że projekt w Botkunach kosztował 30 000 zł, a jego adaptacja do poszczególnych kolejnych punktów ma kosztować 50 000 zł to chyba łatwiej i taniej zamówić nowy projekt, który będzie nas kosztował 30 000,00 zł, a nie 50 000 zł. Ideą całego pomysłu było posiadanie jednego projektu na świetlice modułowe, które w zależności od potrzeby danego sołectwa miałyby moduł A założmy 50 metrów, moduł A plus B, czyli 80 metrów, A plus B plus C, 120 m lub inny, dowolnie wybrane wielkości. Taki był zamysł i tak to miało zostać wykonane oraz stworzone. Na etapie projektowania świetlicy w Botkunach było zapytanie od radnych, czy można rozszerzyć to zapytanie właśnie o to, żeby to był projekt nie świetlicy w Botkunach, a modułowy. Rozumie, że nie udało się tego wykonać, a jedyna oferta to adaptacja, która jest 60% droższa dla każdego punktu. Kwestie mediów, przyłączy to już indywidualna kwestia, ale sam projekt miał być gotowy i uniwersalny na wszystkie miejscowości i dalej tego nie ma.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że myśleli nad jednym zakupionym projektem, uniwersalny dla każdej miejscowości, a później w ramach środków byłby wstawiany. Nie w każdej miejscowości jest duży obszar, żeby coś większego postawić. Miał być to jakiś format ABC, a teraz dostają informację, że urząd szukał w tej chwili miejsc, gdzie mogłyby takie powstać, a nie zasugerowane świetlice modułowe.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że j projekt, który w tym momencie jest w Botkunach można zastosować w innych miejscach, ponieważ urząd posiada do niego pełne prawa autorskie. Nawet przygotowując projekt obiektów typowych, czyli ABC, trzeba uzyskać pozwolenie na budowę, co się wiąże z adaptacją gotowych projektów, czyli opracowanie projektu zagospodarowania terenu indywidualnie dla każdej działki, dla każdego miejsca, plus do tego opracowanie projektów budowlanych związanych z przyłączami. Nie ominie uzyskanie pozwolenia na budowę, dlatego zaczyna się od początku. Kwestia jest taka, że żeby wykorzystać gdziekolwiek te projekty trzeba zrobić adaptację.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że patrząc na tę kwotę budżecie gminy Gołdap jest to możliwość zaprojektowania w okolicach czterech takich świetlic. Zależy urzędowi na tym, żeby usłyszeli w jakich miejscowościach dokładnie będą je projektować i na to ogłosić przetarg, na cztery świetlice zaprojektowane. Najczęściej przewijały się Wronki Wielkie. Jest tam działka i wtedy już wskazuje się w przetargu konkretne na nieruchomości, w których te budynki mają być wyrysowane. Będzie to kompletny projekt budowlany z uzyskaniem pozwolenia na budowę przez projektanta i taki jest na dzisiejszy zamysł.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski zapytał, czy mowa o projekcie świetlicy w Botkunach.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że można zrobić odrębny projekt, bo i tak zlecana będzie dokumentacja projektowa. Czy wykorzystany będzie projekt z Botkun, czy zrobiona zostanie nowa dokumentacja to w chwili obecnej można to ustalić i przygotowywać procedurę. Różne sołectwa mają różne potrzeby i różne zapotrzebowanie na wielkość świetlicy. Dlatego chcieliby opracować indywidualne projekty dla każdego sołectwa, pod indywidualne potrzeby każdego sołectwa.

Członek Komisji Paweł Nawrocki opuścił posiedzenie - godz. 10:55

Członek Komisji Wojciech Hołdyński opuścił posiedzenie - godz. 10:56

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że kwota 50 000 zł za adaptację, to astronomiczna kwota. Jeżeli jest projekt świetlicy modułowej to adaptacja polega na tym, żeby ten budynek usadowić na danym miejscu, w danej działce i zrobić do niego przyłącze wodociągowe, kanalizacyjne itd, czyli samo uzbrojenie działek kosztuje w tym przypadku 50 000 złotych. Zapytał, skąd taka cena. Adaptacja domu jednorodzinnego nie jest aż tak droga, jak adaptacja świetlicy, która jest budynkiem dużo mniejszym. Do budynku mieszkalnego też się doprowadza kanalizację sanitarną, prąd, światłowód. Cena 50 000 złotych jest abstrakcją, jeżeli chodzi o budynek w granicach 60-80 metrów do posadowienia na działce gminnej, gdzie należy doprowadzić tylko i wyłącznie media. Zwróciła się o przesłanie szacowania, źródła wyliczenia tej kwoty.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że rozmawiała telefonicznie z wykonawcą. Taką cenę zaproponował ze względu na to, że w tym momencie jest na etapie opracowywania w innych miejscowościach gotowych projektów typowych. Zapytałam się, ile będzie kosztowała adaptacja takiego projektu. Powiedział, że w granicach 50 000 zł, ze względu na to, że są przyłącza, bo każdy dodatkowy projektant też musi to zarobić.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że jest świadoma całego procesu inwestycyjnego. Wie, co trzeba zrobić, jakie mapy trzeba pozyskać. Tylko, czy to jest warte aż 50 000 zł. Do jednej działki wybranie mapy do celów projektowych i uzbrojenie działki w odpowiednie przyłącza po to, żeby ten budynek funkcjonował za 50 000 zł. Uważam, że urząd nie powinien posługiwać się tą ceną, bo chcąc znać realną cenę, powinno się wysłać do konstruktorów np. 10 zapytań i z tego zebrać średnią cenę. Wtedy dopiero wyjdzie, ile taka dokumentacja projektowa może kosztować.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że w budżecie było założone stworzenie uniwersalnego projektu modułowej świetlicy wiejskiej. Nie było założenia o występowanie o pozwolenie na budowę, nie było założenia o posadowienie tego w jakiegokolwiek miejscowości, bo na to środków nie ma. Zaplanowano tylko i wyłącznie środki na jeden uniwersalny, modułowy projekt. Skoro taki projekt można kupić za 20 000 zł, to na tym etapie powinien się zakończyć proces realizacji tego punktu w budżecie. Chodziło o to, żeby mieć jeden gotowy projekt z trzema modułami, który będzie można wykorzystać, kiedy pojawią się środki w danej miejscowości. Rozdmuchiwanie tego do procesu łącznie z pozwoleniem na budowę mija się z celem, chyba, że mają w urzędzie leżeć gotowe pozwolenia na budowę, które będą co trzy lata aktualizowane, chyba, że ktoś zapomni i wtedy trzeba będzie dołożyć pieniądze na aktualizację, tak jak było z ulicą Boczna czy Jeziorową. Rozmawia się znowu o dwóch różnych rzeczach. Projekt w Botkunach nie jest świetlicą modułową. To jest projekt budynku o niedużej powierzchni, około 60 metrów, nie ma modułu B i C, który można by zwiększyć w miejscowościach większych, które potrzebują większych świetlic. Na Botkuny jest wystarczający, pewnie na Mażucie byłby wystarczający, może na inne miejscowości też, aczkolwiek na Wronki Wielkie, czy Niedrzwicę

byłby za mały. Celem było posiadanie projektu, który później byłby dostosowywany, jeżeli chodzi o uzbrajanie terenu przy etapie występowania na budowę. Nie ma i nie było zaplanowanych środków na budowę.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w kolejnych latach będą programy dofinansowujące budowę miejsc spotkań mieszkańców. Żeby do takiego konkursu wystartować i mieć możliwość aplikowania po te środki, trzeba mieć prawomocne pozwolenie na budowę. Dlatego proponuje się kompletne projekty świetlic z uzyskaniem pozwolenia na budowę, żeby móc aplikować w przyszłości po środki. Bez pozwolenia na budowę nie będzie można aplikować po te środki, bo jest to najczęściej wymogiem formalnym przy różnego typu projektach, które są realizowane, żeby mieć aktywne pozwolenie na budowę.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że sam projekt typowy nic nie da. Później trzeba będzie zrobić ten sam ruch, czyli projekt zagospodarowania terenu i uzyskać pozwolenie na budowę.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że założenie było całkowicie inne, żeby poznać po prostu koszty i możliwości modułowych świetlic. Założenie było takie, żeby jednak zobaczyć, ile kosztują takie projekty w różnych wariantach. Jeśli zachodzi taka potrzeba, o której wspomniał burmistrz, że znajdują się w przyszłości środki dofinansowujące właśnie takie świetlice, to jest w ogóle odrębny temat. Wtedy by się rozmawiało, czy faktycznie stać gminę na budowę kilku świetlic, bo nie można w tym momencie powiedzieć o jednej świetlicy, bo byłoby to niesprawiedliwe dla wszystkich.

Członek Komisji Marek Zajączkowski powiedział, że trzeba wrócić do początku, bo miało być też, że świetlica w Botkunach miała być projektem do wszystkich. Teraz okazuje się, że to jest droższe. Należy zrobić porządniesze rozeznanie na rynku. Działka w Mażuciach jest już uzbrojona. Jest tam prąd, woda i nie wie, co tam by kosztowało 50 000 zł. Jeżeli te koszty będą o wiele większe niż nowy projekt to trzeba wrócić do początku i zrobić ten projekt, żeby można z niego korzystać. Alternatywnie zależy do jakiej miejscowości, do jakiego rozmiaru świetlicy. Jeżeli miałyby powstać projekty na 4 świetlice, chciałby, żeby w tej puli znalazła się świetlica w Mażuciach, bo to są wieloletnie starania tych ludzi. Nie ma tam żadnego miejsca spotkań, nawet wiaty porządnej nie ma.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że dążono do projektu modułowego, zaplanuje się go, a przy realizacji trzeba będzie go adoptować i ponosić kolejne koszty. Nie wie, czy perspektywa tego, żeby poznać ceny, czy zrobić rozeznanie jest sensowne. Nie wie, czy nie lepszym rozwiązaniem było iść w tym kierunku, o którym wspomniał burmistrz i wydział, żeby wytypować i konkretnie ukierunkować się na konkretne miejsca. Nie wie jakimi kryteriami by się kierował urząd przy wyborze tych miejsc, każde sołectwo będzie mówiło, że jest bardziej potrzebne. W zakresie świetlicy w Rożyńsku to chyba trzy sołectwa się skumulowały i stwierdziły wspólnie, że w tym miejscu będzie najlepsze.

Członek Komisji Marek Zajączkowski powiedział, że warto by było podejść do każdej miejscowości indywidualnie. Koszt adaptacji tego projektu, który jest, będzie inny dla miejscowości, gdzie działka jest zupełnie pusta i do działki, która jest praktycznie uzbrojona. Na jednym ze spotkań przyporządkowano niektóre

sołectwa do nowo powstałych świetlic. Rożyńsk, Juchnajcie, Nowa Boćwinka mogą razem korzystać ze świetlicy. Byłby za tym, żeby jednak powstała nowa świetlica, bo sąsiedztwo ludzi, którzy będą mieszkać za drzwiami, to nie jest dobre dla świetlicy.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że bardziej chodzi o adaptację projektu z Botkun, jeżeli chodzi o jego wielkość, o gabaryty. Jeżeli chodzi o powierzchnię użytkową, także wytypować można by było sołectwa, którym ta wielkość i te gabaryty by odpowiadały. Korzystanie z innych świetlic jest udogodnieniem dla sołectw, ale to nie jest swoja świetlica. Sołectwo jeżeli chciałoby inwestować i rozwijać się, zbierać jakiegokolwiek środki trwałe, żeby z czymkolwiek działać to korzystanie na dłuższą metę nie jest dobrym rozwiązaniem.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że każda działka, na której urząd chcieliby posadzić świetlicę, będzie zupełnie odmienna, czy to terenowo, urbanistycznie, czy pod kątem wysokościowym. W pierwszej kolejności, chcąc już dokonać tego typu działania, to najpierw trzeba zrobić analizę tych działek, na których chce się postawić świetlicę. Zobaczyć, jakie są warunki do przyłączenia danego miejsca w to uzbrojenie, które jest niezbędne i oczywiście, że cena adaptacji każdego miejsca będzie zupełnie inna. Był zamysł, żeby zrobić świetlice z modułami A, B, C, które można by było się ze sobą przyłączyć. Zapytała, ile działek spośród tych miejsc, na których urząd chce posadzić świetlice, spełniałoby na przykład dla modułu A, ile by spełniało dla modułu AB, a ile dla modułu ABC. Wtedy trzeba szukać takiej działki, która ewentualnie to spełni. Od tego zaczyna się najpierw analiza, a dopiero później ewentualnie kupowanie projektu już gotowego, bo kupienie projektu gotowego nie jest problemem. Chodziło o kilka elementów, które można by było rozproszyć na terenie całej gminy Gołdap, żeby te świetlice były o różnym kształcie, różnej powierzchni, w zależności od tego, jakie są potrzeby. Przed tym należy dokonać analizy tego, gdzie te świetlice mogłyby stanąć albo powinny byłyby stanąć, jaka jest infrastruktura dookoła i gdzie będzie najprościej ewentualnie te działki uzbroić. Jeżeli Mażucie są uzbrojone to w tym przypadku mogą wydawać się najtańszym kosztem. Będzie gotowy projekt gotowy świetlicy modułowej, stawia się ją, przyłącza prąd, wodę i kanalizację.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że w Mażuciach najpierw trzeba wykonać projekt rozbiórki tego, co tam istnieje. Są tam sieci, różnego typu infrastruktury. Z boku do budynku został przyklejony polbruk w zeszłych latach, czyli też to trzeba przełożyć. We Wronkach Wielkich też na działce są sieci, więc każdy projektant miałby wskazane identyczne warunki do opracowania takich projektów. Na pewno łatwiej by było nam dojść do konsensusu z sołtysami i mieszkańcami, żeby zaprojektować indywidualnie pod potrzeby sołectwa konkretną świetlicę. Wybudować czterech świetlic, identyczne jak w Botkunach, to 320 000 zł, koszt wkładu własnego. Zapytał, czy urząd ma iść w kierunku zaprojektowania świetlic w tych poszczególnych miejscowościach. Urząd może ogłosić zapytanie, przetarg na trzy moduły, ale dalej będzie trzeba te moduły w przyszłości dostosować i jak przyjdzie czas na złożenie wniosku to będzie możliwość złożenia wniosku tylko na Botkuny na dzień dzisiejszy.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że jest gdzie wybudować w sołectwach, o których wcześniej była mowa. Te działki mają prąd. Jeżeli chodzi o wodę to przyłączyć wodociągowe nie jest jakieś drogie, natomiast chodzi również o zabezpieczenie przeciwpożarowe. W okolicy musi być hydrant.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że założeniem było cały czas to, żeby zrobić kilka projektów świetlic modułowych, mieć je gotowe i wykorzystywać w różnych sołectwach. Takie było założenie wprowadzenia tego punktu, a teraz mowa cały czas o drugim etapie. To chodziło cały czas o ten pierwszy etap, bo jeżeli będą rozmawiać o drugim etapie, to są już inne sytuacje. Na drugim etapie powinni uzyskać informacje, że w miejscowości taki moduł będzie kosztował tyle, doprowadzanie tego taki koszt, utrzymania roczny taki.

Członek Komisji Marek Zajączkowski powiedział, że gotowy projekt można kupić za 20 000 zł. Teraz trzeba by było zrobić rozeznanie w każdej miejscowości, ile by kosztowała adaptacja tego projektu do danej sytuacji, potem ile by kosztowało zrobienie projektu dla danej miejscowości, bo jeżeli wyjdzie taniej, jak tutaj teraz wychodzi z tymi Botkunami, to po prostu robić projekty do każdej miejscowości i nie bawić się w tą adaptację gotowca. Jego sołectwo nie ma potrzeby świetlicy, bo jest małym sołectwem ale żeby był dostęp do innej świetlicy.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że można rozważyć rozszerzenie wniosku, ale żeby to zrobić, muszą mieć konkretną wiedzę, w jakiej miejscowości, jaka działka jest w co uzbrojona w to, jakie są potrzeby mieszkańców w danym sołectwie, na jaką wielkość jedna, dwie czy trzy modułowe świetlice i dopiero możemy ewentualnie dyskutować, co dalej z tym zrobić. To, co powiedziała radna Sylwia Wrzesień - Kisiełewska, zapytania do kilku, jak nie kilkunastu podmiotów, żeby mieć realne koszty. To jest kwestia rozeznania realnych kosztów, a nie opierania się tylko na jednym wykonawcy. Więc po pierwsze te pierwsze dwa kroki, czyli gdzie, jakiej wielkości i jaki mamy teren. Jeżeli w międzyczasie udałoby się przynajmniej zrobić rozeznanie z dostępnych gotowych projektów, jakie są, to radni proszą o przedstawienie takich projektów. Trzeba by zaprosić sołtysów, żeby wypowiedzieli się, które ich zdaniem byłyby dla nich najbardziej funkcjonalne. Jest dużo projektów modułowych, świetlic kontenerowych tak zwanych. Kwestia rozesłania zapytań do firm. Zamysł był też tego, żeby to były jednakowe moduły, żeby później łatwiej było zarządzać i weryfikować koszty funkcjonowania, bo jeżeli są porównywalne budynki, to wiadomo, że można się spodziewać porównywalnych kosztów i wszystkie powinny być wyposażone w to samo źródło ciepła. Teraz każda świetlica jest inna, każda inaczej zasilana, różne są wielkości, więc te koszty też są bardzo różne i bardzo odbiegające od siebie.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że analiza działek przed spotkaniem z sołtysami została przeprowadzona i zostanie radnym przesłana. Budynki użyteczności publicznej muszą mieć swoją wysokość. Jeżeli chodzi o kontenery, które są dostępne bez indywidualnego projektu to nie spełniają wymogów wysokości, chyba, że mowa o czasowym pobycie ludzi do 4 godzin. Musi mieć wysokość 3 metrów, tam jest wysokość głównie 250, maksymalnie 260. Podsumowując, urząd zrobi projekty typowe trzech

modułów i radnym zostaną przedstawione wyniki z zapytania ofertowego. W przyszłości będą rozmawiać na temat adaptacji tych projektów do poszczególnych sołectw.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że takie było założenie wprowadzenia tego punktu do budżetu. Jeżeli urząd ma wiedzę, że są na horyzoncie projekty unijne z których można sięgnąć po środki i w weryfikowalnym terminie jest do określenia czas, kiedy można aplikować o te środki i urząd uzna, że już powinno się rozpocząć proces starania się o pozwolenie na budowę, to można zacząć rozmawiać i o tym etapie, ale jako o dodatkowym zadaniu. To, które jest zapisane w budżecie, tego nie obejmuje. Tylko radni też muszą mieć taką wiedzę. Jeżeli to zostanie zrealizowane, a pozostaną wolne środki to wtedy mogą je przesunąć na inne cele.

Do pkt 5

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że na przebudowę drogi od corso do ulicy Jeziorowej w budżecie jest przeznaczona kwota 305 880 zł. W tym roku został opracowany projekt oświetlenia tej ulicy i kosztorysowa wartość tych robót wynosi 61 605,16 zł. Był wykonany w 2019-2020 roku projekt przebudowy tej drogi. Część została wykonana, bo to było dwuetapowo, część została wykonana przez powiat. Została do wykonania ta część corso - Jeziorowa. Tam wartość kosztorysowa tych prac to kwota 334 600,31 złotych i to byłaby przebudowa tej drogi. Główna ulica łącząca się z ul. Marka Mirosa miała być asfaltem, a na odejściu z kostki brukowej miała być zamontowana kanalizacja deszczowa. Dokumentacja jest już nieaktualna, trzeba ją uaktualnić, przede wszystkim uzgodnienia. Został tam położony światłowód. Chcieliby zrobić aktualizację projektu budowlanego tego odcinka. Kwestia jak radni to widzą, czy w tym miejscu asfalt zrobić, czy może kostkę brukową. Wstrzymano się z pracami, bo była możliwość poszerzenia tej części drogi. Były prowadzone rozmowy z właścicielem ziemi, żeby pozyskać tę część pod drogę i poszerzyć ją, bo co roku jest problem z tego z odśnieżaniem, z obsługą tego terenu. Finalnie nie doszło do pozyskania terenu od mieszkańca.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że prowadzono rozmowy z właścicielem nieruchomości, żeby dokonać zamiany gruntów, który w przyszłości został sprzedany przez gminę. W pierwszym etapie się udało ale w trakcie realizacji podziałów pan napisał pismo, że rezygnuje i nie chce zamieniać tych gruntów. Ten etap zajął sporo czasu.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że w czerwcu miało być spotkanie, po świętach wielkanocnych miało być spotkanie, w czerwcu miało być spotkanie z mieszkańcami, w lipcu miało być spotkanie z mieszkańcami. Do tej pory spotkania z mieszkańcami nie było, także jakie mają oczekiwania, ciężko stwierdzić.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że zastępca kierownika zorganizuje spotkanie na tej ulicy, ustali zakres, dokumentacja zostanie zaktualizowana i ogłoszone postępowanie na wykonanie inwestycji.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko zapytał, czy kwota 334 000,00 zł dotyczy projektu nieaktualnego.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że tak. Jest to kosztorys z 2019-2020 roku, więc na roboty budowane dotyczące wykonania tej drogi i również kanalizacji deszczowej. Była tam planowana kanalizacja deszczowa w tym odcinku, z placem manewrowym. Miła być tam odbiór deszczówki, doprowadzenie

jej do ulicy Marka Mirosa i tam wpięcie się w istniejącą kanalizację. Jest dokumentacja na oświetlenie z tego roku na kwotę 61 605 zł i można to wykonać kompleksowo.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zapytał, jaki jest powód tego, że dokumentacja wygasła i trzeba ją aktualizować. Była robiona w 2019/2020 rok, w międzyczasie była inwestycja powiatu.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że dokumentacja była podzielona na dwa etapy. Powiat wykonał pierwszy etap, a drugi etap nie został zgłoszony, ani nie uzyskał pozwolenia na budowę. W związku z czym ta dokumentacja jest już nieaktualna, bo zmieniły się w międzyczasie przepisy prawa budowlanego, które mówią o tym, jak powinien wyglądać projekt budowlany.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska zapytała, co się wydarzyło w 2019-2020 roku, dlaczego nie uzyskano pozwolenia na budowę, ani nie zgłoszono robot budowlanych. Powiat gołdapski zrealizował część dokumentacji projektowej, którą wykonała wówczas gmina Gołdap. Powiat zawnioskował o to, żeby gmina Gołdap udostępniła bezpłatnie dokumentację projektową ulicy Jeziorowej i ulica Jeziorowa została wykonana wspólnie z ulicą 1 Maja. Zapytała, czy w dokumentacji był wyłącznie kanał deszczowy plus nawierzchnia jezdni, czy szacowano wartość robót na dzień dzisiejszy, ile to może na dzień dzisiejszy kosztować ta inwestycja, dlaczego nie zawnioskowano o wydanie zaświadczenia o braku sprzeciwu bądź pozwolenia na budowę. Prawo budowlane zmieniło się w 2020 roku, ale zmieniło się tylko i wyłącznie w kwestii tego, że zmieniła się nazwa projektu. Nie ma projektu budowlanego tylko architektoniczno-budowlany projekt zagospodarowania terenu. Wykonanie dokumentacji projektowej w 2019 roku uważa, że nie jest dyskwalifikujące ku temu, żeby w 2020 roku można było uzyskać takie czy to zaświadczenie o braku sprzeciwu, z uwagi na to, że była jakaś absencja na pewien okres czasu była zastosowana. Był okres przejściowy zastosowany. Dobrze Pani Monika podpowiada.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że nie jest w stanie udzielić odpowiedzi, dlaczego to nie zostało zgłoszone. Podejrzewa, że były brane pod uwagę kwestie finansowe. Są tam uzgodnienia, które należałoby sprawdzić, bo mają terminy i tam między innymi idzie sieć średniego napięcia. Uzgodnienia z PGE też mają swoje terminy, trzeba było je uaktualnić.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że to, co teraz urząd będzie chciał zrobić to jest praktycznie stworzenie nowej dokumentacji projektowej, czyli dostosowanie już do nowego ustawodawstwa w postaci prawa budowlanego. Nie używałaby nazwy aktualizacja dokumentacji projektowej, bo ten projekt może tylko i wyłącznie posłużyć do projektanta jako wiedza, co ewentualnie wówczas na tamten czas zostało zaprojektowane. Zapytała, czy nadal będzie rozważana kwestia podłączenia do istniejącej kanalizacji deszczowej w ulicy Marka Mirosa. Jak są dość duże opady deszczu ulica Marka Mirosa jest podtapiana w jednym miejscu. Zapytał, czy ta kanalizacja deszczowa będzie na tyle drożna, by udźwignąć jeszcze spływ wód opadowych z dodatkowego terenu nieutwardzonego. Ten teren na dzień dzisiejszy jest nieutwardzony i woda chłonie się w zupełnie inny sposób, a jeżeli ten teren zostanie utwardzony, to wszystko trafi do kanalizacji deszczowej. Za 334 000 zł można zrobić drugi etap zadania inwestycyjnego, który zaspokoiłby potrzeby mieszkańców tamtego rejonu. Radni są teraz pytani, czy zgadzają się na budowę tego oświetlenia w ramach tego zadania.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że chodziło będzie przebudowywana ulica to kompleksowo, razem z oświetleniem, bo została wykonana dokumentacja. Chciałem przedstawić, jakie są koszty dodatkowe do tego.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska zapytała, czy były aktualizowane ceny poprzedniego kosztorysu.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że aktualizacja nie była robiona, aczkolwiek wiadomo, że to będzie wyższa kwota.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że na dzień dzisiejszy, chcąc rozmawiać o realizacji zadania inwestycyjnego, uważa, że urząd powinien mieć już gotowe koszty, jeżeli chodzi o dane zadania inwestycyjne i powiedzieć przykładowo ile będzie kosztowało.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że zostanie radnym przesłana aktualizacja, aczkolwiek jeżeli mieliby robić nową dokumentację, aktualizację tej dokumentacji, to by wynikało też z kosztorysu, który by został opracowany. Wtedy byłyby najbardziej aktualne informacje, jak to wygląda na dzień dzisiejszy, bo aktualizacje kosztorysów nie zawsze wychodzą zgodnie z tym, co może projektant przeliczyć. Często są obciążone błędem.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień-Kisielevska powiedziała, że takie zadania inwestycyjne realizuje i bardzo wiele mam do powiedzenia w kwestiach chociażby dróg. Temat bardzo dyskusyjny. Jeżeli zastępca kierownika ma pytania to z chęcią wyjaśni kilka rzeczy. Na dzień dzisiejszy nie można stwierdzić, ile ta ulica kosztuje, więc uważa tą dyskusję za niepotrzebną na dzień dzisiejszy.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że są zabezpieczone środki w wysokości 305 880 zł, a już same kosztorysy wykonane w 2019 roku plus oświetlenie wykonane w tym roku przewyższają te kwoty.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że oświetlenie nie obejmowało tego punktu w budżecie i jest to dodatkowy projekt zrobiony oddzielnie. Rozumie, że jak najbardziej logicznie i zasadne jest również dołączenie tego do całości. Zapytał, od kiedy wiadomo, że dokumentacja na tą drogę jest nieaktualna, jaki był koszt przygotowania tej dokumentacji w roku 2019-2020, jaki będzie koszt aktualizacji, czyli de facto wykonania nowej dokumentacji, jaki jest realny koszt wykonania tej inwestycji na chwilę obecną.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że takie informacje zostaną do radnych wysłane. Zapytał, czy uwzględniać z kosztem oświetlenia, czy bez.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że dokumentacja ma powstać nowa, więc ze wszystkim po prostu.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, żeby oświetlenie było oddzielnie ujęte, oddzielną pozycją. Na oświetlenie środki nie były zabezpieczone w tym punkcie budżetu. Były oddzielną pozycją i zostały wykonane jako oddzielny projekt, oddzielna inwestycja. Zwrócił się do burmistrza o ustalenie, kto jest odpowiedzialny za to, że nie dopilnował ważności dokumentacji.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko zapytał, czy projekt instalacji jest zawarty w audycie oświetlenia miejskiego.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że zwróci się do kierownik WGK o udzielenie odpowiedzi.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że jest to audyt istniejącego oświetlenia. Tu mowa o projekcie, o nowej dokumentacji projektowej. Ta dokumentacja projektowa, która została opracowana jest przystosowana do tych wymogów, które w tym momencie wychodzą w audycie. Tam będzie oświetlenie LED, bo to już jest nowa nitka. Tego nie było w audycie, bo audyt dotyczył istniejącego oświetlenia.

Członek Komisji Sylwia Wrzesień Kisielewska opuściła posiedzenia - godz. 11:53.

Do pkt 6

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że w budżecie jest zabezpieczone 50 000 zł. Jest wykonany projekt oświetlenia pumtracka i zasilanie jest od ulicy Różanej. Kosztorys na wykonanie tego oświetlenia to kwota 79 485,73 zł. Jeżeli chodzi o oświetlenie łącznie z Green Velo to czy radni by liczyli na to, żeby zrobić dodatkowy projekt dalszej części oświetlenia tego terenu, czy może starać się na wykonanie tego oświetlenia pumtracka. Wartość kosztorysowa przekracza wartości budżetowe, a taki rzeczywisty koszt pokaże dopiero zapytanie ofertowe albo przetarg.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że znowu mowa o dwóch różnych rzeczach. Zastępca kierownika mówi o projekcie, który został wykonany w ubiegłym roku, oświetlenie od ulicy Różanej. W projekcie budżetu była zapisana inna pozycja, której urząd do tej pory nie ruszył. Projekt od ulicy Różanej obejmował przeciągnięcie jednej nitki od ostatniej latarni ulicy Różanej i dostawienie jednej latarni przy pumtracku albo dwóch.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że już wykonany projekt na oświetlenie pumtracka. Tam jest dużo więcej, bo około 10 lamp. Na samym pumtracku jest 4. Jest tam 280 metrów zasilania linii, więc to też nie jest taka mała ilość. Było też oświetlenie pumtracka w tamtym zadaniu. Zapytał, czy lepiej wykonać oświetlenie tego pumtracka, czy może wykonać projekt oświetlenia dalszej części Green Velo.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zapytał, czy zastępca kierownika pyta, czy z punktu, który został zaprojektowany w budżecie urząd może wykonać swoje zadanie, do którego przygotował dokumentację w ubiegłym roku.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że w tym punkcie jest napisane pumtrack plus monitoring i oświetlenie łącznie z GreenVelo, czyli pumtrack się zalicza do tego zadania.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że dokumentacja jest już zrobiona w przyszłości, kosztowała sporą kwotę.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że nie widział tej dokumentacji, ale domyśla się, że leci na skróty od ulicy Różanej w linii prostej, przez całą sadzawkę. Patrząc na te punkty, plus oświetlenie

łącznie z Green Velo to czy tej nitki nie można puścić od końca ulicy w dół koło Różanej i tą nitkę stamtąd puścić przy Green Velo łącznie z latarniami i doprowadzić do Sikorskiego, z końca Sikorskiego i doprowadzić przy Green Velo do pumtracka. Zrobiona zostanie jedna nitka, która jest zaprojektowana, dojedzie do pumtracka i z pumtracka będzie jechać drugą nitką do Sikorskiego.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel powiedział, że jest zrobiona część tego projektu i jeżeli ma zrobić dalszą część oświetlenia Green Velo to dalej już będzie rolą projektanta, żeby wyznaczyć, które będzie tańsze rozwiązanie. To jest kwestia też gruntów, odległości. Rolą projektanta jest określenie, czy będzie wykonanie łatwiejsze i tańsze tej części z pumtrackiem i dalej doprojektowanie do tego oświetlenia z Green Velo, czy może pociągnięcie z drugiej ulicy. Zamysł był taki, żeby doprojektować oświetlenie, że zostanie teraz ogłoszone zapytanie na doprojektowanie tego oświetlenia.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że skądś tą nitkę trzeba doprowadzić do tego pumtracka i takie było założenie. Kwestia tego, że lepiej puścić to od Sikorskiego do pumtracka, stawiając latarnię. Jeżeli taniej będzie puszczać to przez pole i wracać z powrotem do ulicy Sikorskiego żaden problem, ale założenie było takie. Zdaje mi się, że jeżeli jest na to dokumentacja i znane są koszty to teraz trzeba po prostu wrócić z powrotem z latarniami od pumtracka do Sikorskiego i będzie wiadomo, na czym się stoi i jak wygląda rozwiązanie na dzień dzisiejszy.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że nitka była ciągnięta od ulicy Różanej ze względu na to, że tam odległości były mniejsze. Poza tym tam jest wydeptana ścieżka.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że w trakcie tworzenia dokumentacji nie było mowy o oświetleniu Green Velo, tylko i wyłącznie o oświetleniu Pumtracka. Teraz jest w ogóle całkowicie inna sytuacja. Zapytał, ile zapłacono za tą dokumentację.

Monika Kalinowska - Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych odpowiedziała, że 7 200 złotych.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, żeby zrobić drugą dokumentację od ulicy Sikorskiego do pumtracka.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że rozwiązanie, o którym mówi radny Zbigniew Makarewicz jest słuszne. W planach robienie bulwarów i jeżeli teraz przetnie się od ul. Różanej do pumtracka to praktycznie pójdzie się najkrótszą linią oporu. Później to wszystko może kolidować z jakimikolwiek planami, jeżeli bulwary miałyby powstać. Także rozwiązanie, jeżeli chodzi o Sikorskiego, jest najbardziej logiczne.

Główny Specjalista ds. Projektów Inwestycyjnych Monika Kalinowska powiedziała, że jeżeli chodzi o to rozwiązanie, które było zaprojektowane to po to szli z ul. Różanej, bo tam jest ścieżka wydeptana, od praktycznie pumtracka do ul. Różanej.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że zawsze było założenie w sprawie oświetlenia Green Velo, odkąd ten fragment powstał. Chodziło o zrobienie oświetlenia przy pumtracku, a nie przy Green Velo, chociaż ono było wcześniej. Wyraził opinię, żeby stworzyć drugą dokumentację. Trzeba to zrobić od ul. Sikorskiego do pumtracka. Są plany, jakieś założenia dotyczące tego miejsca, więc faktycznie ciągnięcie w tej

chwili nitki przez środek tego, trochę mija z celem. Jeżeli już będzie ciągnięte to pociągnąć tak, jakby przewidywało się kiedyś jakieś tam ścieżki, czy cokolwiek innego, żeby kiedyś w razie co, można było postawić przy ścieżce latarnie, czyli tak jakby przyszłościowo.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że przy każdym kolejnym omawianiu takich punktów na komisji prosi, żeby były przygotowywane wszelkie dokumenty. Jeżeli są projekty, żeby były załączone projekty, żebyśmy mogli widzieć, o czym rozmawiają. Analiza odległości i uzbrojenia terenu tak, żeby nie kolidował z ewentualnymi planami na pół, na przyszłość związanymi z tym terenem. Jeżeli mowa o planach związanych na przyszłość z tym terenem, to ma prośbę, żeby też otrzymali te plany, bo one były prezentowane na bulwarach. Nie wie, czy są one gdzieś dostępne, żeby radni mogli zerknąć i zobaczyć, co studenci zaproponowali. Nie wie, czy cokolwiek poza tymi propozycjami się zadziało, czy któraś została wybrana, czy ma być wybrana do realizacji. Zwrócił się o przesłanie propozycji radnym, żeby widzieli, o czym ewentualnie można rozmawiać nawet w przyszłości, jeżeli chodzi o ten teren. 80 000 zł to jest koszt wykonania tego, co już zostało zaprojektowane. Radni otrzymają te projekty i przeanalizują. Jeżeli koszt projektu faktycznie to było 7 tysięcy z groszami, to spokojnie można albo go zmodyfikować od ul. Sikorskiego, albo zrobić nowy projekt. Rozumie, że w tamtym czasie była potrzeba najszybszej, najkrótszej trasy, bo takie było zapotrzebowanie. Sytuacja się zmieniała, więc trzeba zrobić to porządnie i przy okazji z większym pożytkiem.

Zastępca kierownika WIR Wojciech Retel zapytał, czy radni chcą oświetlenie po całości Green Velo do samej góry tam oświetlenie, aż do ulicy Lipowej.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że w tamtej części trzeba było się przyjrzeć, bo tam są ulice, latarnie. Jeżeli one sięgają to nie ma sensu stawianie latarni koło latarni. ale Na fragment do mostu sięgają chyba, ale jeżeli nie sięgają to cały odcinek Green Velo.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że od mostu do mostu. Tam jest przy moście na Lipowej jest duże zadrzewienie, zakrzaczenie, jest ciemno i to jest jedno z takich miejsc niebezpieczniejszych, bo tam pod mostem czasami młodzież urzęduje, więc od mostu do mostu.

Do pkt 7

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dzięcioł powiedział, że uszczegółowiono niektóre elementy, tj. zakup środków trwałych i wyposażenia. Zostały dodane cztery punkty w paragrafie drugim, dotyczące środków trwałych. Muszą być bezpłatne w roku obowiązyującym, czyli na przykład, jak jest to regulamin na 2026 rok, to w ciągu 2026 roku środki trwałe, wyposażenie powinno być udostępniane nieodpłatnie. Również jest uszczegółowienie, że można zakupić takie wyposażenie, środek trwały jeżeli jest on niezbędny do osiągnięcia celu zadania. Jest określone, że dane środki trwałe, wyposażenie staje się własnością gminy lub odpowiedniej jednostki organizacyjnej wskazanej bezpośrednio w projekcie. Jest przekazane na pomysłodawcę, wskazanie dokładnej osoby bądź jednostki, która byłaby ewentualnie odpowiedzialna za te wyposażenia, środek trwały. Kolejną sprawą jest unowocześnienie składania formularzy, gdyż od dłuższego czasu obowiązują e-doręczenia, więc jest to bardziej techniczne uszczegółowienie. §4. punkt 6c dotyczy

uszczegółowienia o platformę e-doręczenia. Jest również możliwość kolejnego ogłoszenia naboru wniosków w ramach tej samej procedury., tj. § 4 i punkty od 9 do 12. Jest to podyktowane tegoroczną edycją, ponieważ stwierdzono, że jednak te 4 pomysły, które zostały zgłoszone przez mieszkańców były małym wyborem dla mieszkańców. Kolejną zmianą w regulaminie jest §10 dotyczącą uszczegółowienia osób możliwych do głosowania. Punkt czwarty, piąty i szósty w §10, który mówi o możliwości dopisania się do bazy osób mogących zagłosować elektronicznie w budżecie obywatelskim, bo to jest głównie w tym kierunku przygotowane. Mieli kilka uwag od mieszkańców, że nie mogą zagłosować elektronicznie ze względu na to, że nie są zameldowani w gminie. Taki wniosek dany mieszkaniem będzie mógł złożyć przed rozpoczęciem budżetu, żeby nie musieć w późniejszym czasie osobiście udawać się do urzędu, żeby zagłosować papierowo. Kolejnymi punktami w tym samym paragrafie jest ósmy, dziewiąty, dziesiąty, jedenasty i dwunasty, które mówią o tak zwanych mobilnych punktach głosowania. Są to punkty, które są możliwe do utworzenia na podstawie zarządzania burmistrza. Punkty mobilne w zamyśle miałyby być miejscami u sołtysów, u radnych, u osób pełniących funkcje publiczne w gminie Gołdap, które wyraziłyby wolę, aby taki punkt mobilny przeprowadzić. Dane osoby wtedy byłyby przeszkolone, jak przyjmować takie głosowania oraz byłyby nadawane uprawnienia, jeżeli chodzi o głosowanie elektronicznie, przygotowano by pakiet głosowania do głosowania papierowe. To wszystko by się opierało się na procedurze, która będzie wypracowywana. I tak naprawdę z tych zmian większych w budżecie to jest wszystko.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że w § 10, pkt 8 odnośnie mobilnych miejsc głosowania dopisałby jeszcze przewodniczących Rad Osiedla. Dużym ułatwieniem byłaby aplikacja, na którą też czekają.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski zapytał, czy wniosek o możliwość głosowania dla osób zamieszkałych wystarczy złożyć raz na cały budżet, na wszystkie budżety, czy co roku trzeba będzie go składać, żeby aktualizować swoje dane. Miało to być zaciągnięte z osób uprawnionych do głosowania, ale za każdym razem osobiście oddać głosu nie może, bo nie jest zameldowany.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dzieciół powiedział, że w pierwszym zamyśle jest to wniosek, który mieszkaniem składa corocznie. Budżet obywatelski był podstawą danych z bazy osób zameldowanych w gminie. Na podstawie tej bazy tworzona jest baza osób możliwych do głosowania w systemie elektronicznym.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że jeżeli raz został złożony taki wniosek, to jaki jest sens, żeby składać go kolejny raz przy następnym budżecie obywatelskim. Można weryfikować, sprawdzać, czy ta osoba nadal zamieszkuje w tym terenie, mimo tego, że nie jest zameldowana. Nigdzie nie było informacji o tym, że osoby niezameldowane nie mają możliwości głosowania przez aplikację, tylko była ta alternatywa, że można głosować papierowo. Nie było wskazane, że elektronicznie nie. Niektóre osoby z braku takiej wiedzy odpuściły głosowanie w ogóle. Nie doczytają regulaminu, bo każdy zdaje sprawę z tego, że 90% osób nie czyta regulaminu, na jakiej zasadzie to się odbywa, tylko po prostu głosuje, jak jest możliwość. Jeżeli nie ma jasnego

komunikatu w aplikacji, że nie można zagłosować, bo nie jesteś zameldowany, udaj się do urzędu to rezygnuje z głosowania. Warto wskazać informację, że corocznie, przy każdym budżecie musi się dopisywać, albo, że zostaje w bazie na kolejne edycje.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że baza co roku jest pobierana i wgrywana do systemu, regulamin też przyjmowany jest w cyklu corocznym, więc konsultacje są co roku powtarzane. Taki komunikat na stronie warto by było, żeby był zamieszczony.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że faktycznie aplikacja by pomogła, bo w aplikacji zarejestrowane byłyby osoby, które są mieszkańcami gminy.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że nie widzi sensu zgłaszania się co roku, bo jeżeli przyjdzie do urzędu zgłosić się to może w tym czasie zagłosować.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że jest inna zależność z tego względu, że taki wniosek mieszkaniowiec będzie mógł złożyć osobiście, listownie, czy elektronicznie w postaci ePUAP a zagłosować można albo osobiście, albo elektronicznie za pomocą aplikacji strony internetowej. To jest jednak ułatwienie dla mieszkańców, może niekoniecznie idealne.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że ten punkt pozostawiłby ze względu na to, że nie jest może on łatwym rozwiązaniem, ale jest zawsze jakimś i zawsze jakąś furtką.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że zgadza się z przedmówcą, tylko żeby w trakcie oddawania głosu przez osobę niezameldowaną na terenie gminy pojawił się komunikat, że nie ma go w bazie i może zagłosować w urzędzie. Zapytał, czy deklaracje śmieciowe prowadzone są w formie elektronicznej, czy wszystko jest papierowo. Chodzi mi o to bazę osób, które deklarują.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że w styczniu zgłosi chęć głosowania elektronicznie. Głosowanie będzie w czerwcu, a w czerwcu już będę mieszkał w Gdańsku. Zapytał, czy dalej będzie mógł zagłosować.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że § 4 ust. 2 wskazuje zarządzenie dotyczące terminu składania propozycji, rozpoczęcia całej procedury budżetu i dopiero w tym czasie będą takie wnioski przyjmowane. To jest najczęściej od 7 do 14 dni przed rozpoczęciem całej procedury, czyli uśredniając około dwa, trzy miesiące przed głosowaniem. Zagłosować papierowo i elektronicznie może każda osoba zameldowana, bądź osoba, która złoży proponowany wniosek. Osoby, które są zamieszkałe a nie zameldowane w gminie, do tej pory musiały przyjść do urzędu i zagłosować tradycyjnie papierowo.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że osoba zameldowana nie równa się osobie zamieszkałej.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że zgadza się.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że deklaracje śmieciowe są jedynym rozwiązaniem. Drugim rozwiązaniem jest aplikacja. Każdy mieszkaniowiec, który chciałby zagłosować, instalował by aplikację i logował się na niej.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że ma wątpliwość i pewnie trzeba się zastanowić nad doprecyzowaniem punktu 9 w § 4, czyli zbyt małej ilości wniosków. Zapytał, co to znaczy zbyt mała. Nie można zostawić przestrzeni uznaniowości do tego, tylko powinno się jakoś na sztywno założyć, że jeżeli będzie poniżej X liczby wniosków na teren miejski, na teren wiejski, dopuszcza się możliwość ponowienia procedury.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jeżeli chodzi o aplikację, to ma informację od pana Piotra Mietlińskiego, że dziś będzie opublikowane zapytanie ofertowe na ten temat.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że liczba zbyt małej ilości złożonych projektów będzie ustalona na średnią z przestrzeni wszystkich budżetów. Przygotuje taką informację.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że uwagi zostaną wdrożone i w takim kształcie poddane konsultacjom społecznym.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że cała procedura zacznie później niż planowano. Pierwszy zamysł był taki, że do końca roku będzie wybrany projekt do głosowania. Projekt po zmianach musi być poddany pod konsultacje społeczne, więc realnym terminem będzie styczeń.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że na przyszłość zasadne byłoby najpierw przedstawić wersję do konsultacji komisjom, żeby omówiły, a później ewentualnie udostępniać projekt do konsultacji społecznych. Każda zmiana powoduje to, że rozpoczyna się procedurę konsultacji od nowa i tracony jest czas.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz zapytał, czy w trakcie trwania konsultacji były jakieś zmiany bądź propozycje.

Pracownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Damian Dziecioł powiedział, że nie.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Gołdap dotyczących budżetu obywatelskiego.

W głosowaniu jawnym komisje zaopiniowały projekt uchwały:

Komisja Zdrowia, Uzdrowiska, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego - 4za

Komisja Budżetu i Rozwoju Gospodarczego - brak kworum

Komisja Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki - 3 za

Komisja Rozwoju Obszarów Wiejskich - 5 za

Do pkt 8

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że na dożynkach umiejscowienie sceny na drodze i raz zablokowanie drogi od piątku do poniedziałku i niepoinformowanie mieszkańców, czy kuracjuszy o tej blokadzie było mocno uciążliwe. Ulica Marka Mirosa była jednym wielkim parkingiem.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że przekaze wydziałowi, które informowało mieszkańców o parkingach i o objazdach, żeby jeszcze w inny sposób przekazać informacje.

Wiceprzewodniczący Komisji Paweł Perko powiedział, że jedyna informacja była na facebooku urzędu, ale jak czasami OSIR organizuje, czy współorganizuje triathlon, czy inne imprezy zamykając drogi są informacje w skrzynkach mieszkańców i rozwieszonych na znakach. Tu nie było nic.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że jako aktywny uczestnik dożynek, zarówno tych, jak i poprzednich, jeżeli chodzi o wybór miejsca, to nie spotkał się z pozytywną opinią, jeżeli chodzi o sołectwa, że było to dobrym miejscem. Totalny brak oznaczenia objazdów, wytyczenia dróg, wytyczenia parkingów. Lokalni mieszkańcy wiedzieli którędy mają objechać, gdzie mają jechać, ale przyjezdni kuracjusze nie mieli zielonego pojęcia gdzie mają jechać, jak mają dojechać, jak mają wyjechać. Podobnie było od strony stadionu, jak od strony Witalu.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że jakiegokolwiek zamykanie dróg wiąże się z obowiązkiem zrobienia zmiany organizacji ruchu, projektu organizacji ruchu i to powinno być zrobione. Zapytał, dlaczego nie zostało to zrobione. Jest to złamanie przepisów o ruchu drogowym. Projekt wykonania ruchu, projekt zmiany może wykonać praktycznie każdy bez uprawnień, więc nie wiąże się to z kosztami, tylko trzeba mieć pojęcie o tym. Brak tych oznaczeń faktycznie bardzo utrudniało życie, zwłaszcza, że jeszcze jest zamknięty odcinek suwalski ze światłami i sporo osób korzysta z tej trasy na tak zwany objazd, żeby nie stać na światłach. Dopóki triathlon był robiony przez Galwiecie do Kociołka też nigdy nie było właściwego oznaczenia zmiany organizacji ruchu, nie było wykonywanych projektów, były jakieś karteczki, które OSIR robił własnoręcznie. Zgodnie z przepisami, zgodnie z prawem trzeba wynająć znaki, postawić właściwe oznaczenie drogowe i dokładnie oznaczyć zmiany, które następują.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że przekaże dyrektor Domu Kultury, bo to ona odpowiadała za organizację ruchu, za zamknięcie odcinka drogi. Z tego, co pamięta, wszystkie zgody uzyskała.

Członek Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że większość osób była za tym, że bardzo dobrze były zorganizowane w tym roku dożynki. Ma na myśli stoiska. Bardzo dużo rozmawiała z ludźmi, więc każdy mówił, że bardzo dobre miejsce.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski powiedział, że co osoba, to opinia. Jako osoba, która dostarcza, przywozi, odwozi, organizuje, zabezpiecza dookoła wszystko to to miejsce było totalnie niezorganizowane, jeżeli chodzi o możliwość dowozu, przywozu. Jedna droga, szerokości 3 metrów, 8 stoisk. Jak przyjechaliby wszyscy to by nie zrobili nic. .

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że jeżeli dzisiaj zostanie ogłoszone zapytanie w sprawie aplikacji to prosi o przestanie linku, żebyś mogli zobaczyć zakres, jaki został opracowany.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że zapytanie będzie się znajdowało w zakładce zapytania ofertowe.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że prosi przesłanie ewentualnie linku, jak już będzie ogłoszone.

Przewodniczący Komisji Marcin Urzędowski zwrócił się do burmistrza o rozważenie możliwości prezentowania meczów Ligi Mistrzów w kinie. Licencja nie jest zbyt droga, a bilety na pewno by pokryły koszty licencji.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak zapytał, kiedy jest planowana jesienna modernizacja, poprawianie stanu jakości dróg gruntowych, wiejskich oraz czy burmistrz już rozmawiał z nadleśniczym o udostępnieniu dróg lasów państwowych jako alternatywne objazdy z możliwością wspólnego ewentualnie poprawiania stanu tych dróg, które są udostępnione do użytku publicznego z racji na remont DW 651.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że co do terminu naprawy dróg w sezonie jesiennym kierownik WGK na bieżąco działa i funkcjonuje. Będzie realizowany przedmiot zamówienia dotyczący wycięcia zakrzaczeń. Wycinka będzie realizowana od 15 października do 12 grudnia. Urząd jest na etapie zbierania ofert. Wykonawca na ścinkę poboczy został wyłoniony i ścinka poboczy będzie zgodnie z harmonogramem kierownik. Co do udostępnienia dróg leśnych dla mieszkańców jest po pierwszym spotkaniu z Nadleśniczym. Zwrócą się do radnego Macieja Kordjaka z prośbą o wskazanie konkretnych dróg, o które odcinki dróg wchodzi i takie porozumienie będą chcieli zawrzeć.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz zapytał, czy odcinek od rondo do promenady będzie ścieżką rowerową, pieszo-rowerową, asfaltową, czy będzie tam kostka.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że musi wrócić do projektów i zobaczyć jaka nawierzchnia będzie na tym odcinku położona. Latarnie chyba stare mają zostać i tam nie ma wymiany słupów oświetleniowych w projekcie.

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz powiedział, że słupy są niepotrzebne. Widzi, że lampy były wymieniane na LED.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że te, które są dzisiaj pozrywane, też będą naprawiane przez wykonawcę, bo część wisi na kabelkach, jest pozrywana i też to obserwują.

Przewodniczący Komisji Maciej Kordjak powiedział, że jadąc po krótkim tygodniowym urlopie ze zdziwieniem zobaczyłem, że zginęła część Green Velo, ten podjazd od Botkun w górę i przejazd na prawą stronę jest zerwany, są postawione dwa szlabany, więc Green Velo nieprzejezdne kończy się w Botkunach przed zjazdem w dół. Dzisiaj były wyrywane słupki, także odcinek Green Velo jest tam nieprzejezdny, a asfalt zginął.

Do pkt 9

Przewodniczący Komisji Zbigniew Makarewicz zamknął wspólne posiedzenie Komisji.

Protokołowała
Aneta Wielgus

Przewodniczący/a Komisji